



krótko

Afrykańska misja

DIECEZJA – CZAD.

26 stycznia zakończy się dwunastodniowa wizyta bpa Wiktora Skworca w Afryce. W RPA i Czadzie biskup spotkał się z polskimi misjonarzami oraz żołnierzami WP, stacjonującymi w rejonie Darfuru. Pasterz Kościoła tarnowskiego rozmawiał również z miejscowymi biskupami na temat pomocy diecezji tarnowskiej w formacji przyszłych kapłanów w Afryce. Odwiedził też Bagandou, gdzie w 2004 r. diecezja tarnowska wybudowała szpital dla Pigmejów.

Jeden taki dzień

TARNÓW. 140 młodych solistów, muzyków i aktorów wystawiło 18 stycznia, w kościele pw. Chrystusa Dobrego Pasterza jasełka pt. „Betlejemskie Spotkania III. Jeden dzień w roku”. To kolejna inicjatywa zespołu teatralno-muzycznego, działającego przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4.

Ofiary PRL-u

SZYNWĄD. 18 stycznia, w Zespole Szkół odbyło się noworoczne spotkanie osób z południowo-wschodniej Małopolski, które w stanie wojennym były internowane i prześladowane. Już po raz 11. zorganizowało je Starostwo Powiatowe w Tarnowie wraz z Zarządem Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”.

Niepełnosprawni w społeczeństwie

„Nadzieja” nie gaśnie



GRZEGORZ BROŻEK

Mimo że Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Nadzieja” działa w Tuchowie już 17 lat, to **wciąż ma wiele do zrobienia.**

Osiemnastego stycznia w Tuchowskim Domu Kultury odbył się doroczny Koncert dla „Nadziei”.

Integracja jest OK

– Zbieramy, jak zawsze, środki na działalność stowarzyszenia, a poza tym jesteśmy tu i śpiewamy wspólnie, w ważnej sprawie integracji niepełnosprawnych ze społeczeństwem – mówi Janusz Kowalski, dyrektor tuchowskiego Domu Kultury. Także dzięki tego typu inicjatywom z integracją jest zupełnie nieźle. – Działamy od 17 lat, by pomóc naszym niepełnosprawnym dzieciom, by funkcjonując społecznie, poczuły się docenione i by były pozytywnie postrzegane. Było to trudne zadanie, ale udało się. Dziś właściwie wszyscy dobrze przyjmują obecność niepełnosprawnych – mówi Grażyna Gut ze

stowarzyszenia. Obecnie w „Nadziei” jest kilkudziesięciu niepełnosprawnych intelektualnie, do tego ich rodziny i ponad 30 wolontariuszy. – To są klerycy redemptorystowscy, ale i miejscowa młodzież, z czego bardzo się cieszę, bo świadczy to o akceptacji niepełnosprawnych – dodaje Grażyna Gut.

Trudny dar

Innym sukcesem „Nadziei” jest skupienie środowiska rodziców niepełnosprawnych dzieci. – W stowarzyszeniu jest nam zdecydowanie łatwiej. Mamy swoje problemy, którymi możemy się dzielić. Łatwiej jest pokonywać trudności w grupie – mówi prezes stowarzyszenia Marian Gut. Dzieci, które niejednokrotnie w ciągu kilkunastu lat wyrosły, a także rodzice, objęci są przez redemptorystów duszpasterstwem.

– Niepełnosprawne dziecko to jest z pewnością krzyż, który jednak można nieść z radością. Oni, niepełnosprawni i ich rodzice, uczą mnie czasem, jak wierzyć, jak zufać Bogu – mówi o. Maciej Ziębiec, redemptorysta. Jak zauważa, wiara pomaga zmagać się z problemami. – Ludzie nie dość silni w wierze, widzą ciężar i krzyż. Ci, którzy patrzą przez pryzmat wiary, widzą dar, trudny, ale jednak dar – dodaje.

Marzenia

Członkowie „Nadziei” mają poważne plany. – Chcielibyśmy zbudować ośrodek, gdzie dzieci znajdą opiekę, gdzie będą regularnie rehabilitowane, gdzie wreszcie będą mogły realizować wszystkie talenty, które przecież mają. To nasze plany, a raczej marzenia – opowiada Grażyna Gut. I nadzieja.

Koncertu z przyjemnością wysłuchali Jadzia i Paweł. W środku ich mama Grażyna Gut

Grzegorz Brożek

Poznać seminarium

TARNÓW. 17 stycznia w Wyższym Seminarium Duchowym, na dniu skupienia, spotkało się kilkuset lektorów z całej diecezji (na zdjęciu). Uczestniczyli oni we Mszy św., której przewodniczył bp Wiesław Lechowicz. Była też możliwość rozmowy z rektorem WSD i kłerykami. Spotkania te, mające wieloletnią tradycję, cieszą się dużym zainteresowaniem młodzieńców. Jak sami mówią, to okazja nie tylko do wyciszenia się, ale poznania życia w seminarium. **ak**



MICHAŁ SADOWSKI

Patriotyczne wędrowanie

TARNÓW. 16 stycznia uczniowie z tarnowskich i okolicznych szkół oraz harcerze uczestniczyli w 58 złazie zimowym. Młodzież pokonywała trasy prowadzące przez m.in. Kłokową, Piotrkowice, Porębę Radlną. Wszyscy spotkali się na starym cmentarzu

w Tarnowie przy kwaterze powstańców z 1863 r. (na zdjęciu). – Celem zjazdu jest przede wszystkim przypomnienie historii powstania styczniowego, zwłaszcza jego związków z Tarnowem – tłumaczą przewodnicy PTTK, współorganizatorzy zjazdu. **js**

JOANNA SADOWSKA



Zaproszenie

NIESAKRAMENTALNI. 31 stycznia w „Arce” w Gródku nad Dunajcem odbędzie się dzień skupienia dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych. Poprowadzi je ks. dr Robert Kantor, sędzia sądu biskupiego Tarnowie, wykładowca prawa kanonicznego. Rozpoczęcie o godz. 9.00; zakończenie około 15.00. Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie: (018) 440 13 00, lub e-mail: info@cfr-arka.pl.

RODZINNI. Oddział SRK, działający przy

parafii pw. św. Pawła Ap. w Bochni, zaprasza 2 lutego na sesję poświęconą zagrożeniom współczesnej rodziny. W programie m.in. wystąpienia Kazimierza Kapery, ks. Wacława Gubały i Teresy Olearczyk. Prelegenci będą mówić o Kartce Praw Rodziny i aktualności encykliki „Humane vitae”. Spotkanie rozpocznie Msza św. o godz. 16.30. GN patroluje wydarzeniu. **js**



Laury dla tarnowianina

WIARA I WIEDZA. Na 22 stycznia zaplanowano uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie ks. prof. Michałowi Hellerowi (na zdjęciu) – teologowi, filozofowi i kosmologowi. Kilka dni wcześniej ksiądz profesor uhonorowany został tytułem „Małopolanina Roku 2008”. Przyznało go Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolskich. Wyróżnienie to laureat otrzymał za przetrwanie między religią a nauką. **ak**



KS. ANDRZEJ TUREK

Uczestnictwo w praktykach

LICZENIE WIERNYCH. Z przeprowadzonego liczenia wiernych wynika, że w niedzielnej Mszy św. uczestniczy nieco ponad 67 proc. wiernych z diecezji tarnowskiej, a do Komunii św. przystępuje 21 proc. ludzi obecnych w kościele. To mniej, niż w ubiegłym roku. – Wpływ na mniejszą liczbę komunikujących miało zapewne to, że rok wcześniej liczenie odbyło się tuż przed uroczystością Wszystkich Świętych, kiedy wielu spowiada się i przystępuje do Komunii. Ostatnie liczenie odbyło się zaś 23 listopada – mówi ks. dr Wiesław Piotrowski, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego tarnowskiej kurii. Pod uwagę na-

leży wziąć też, że według szacunków z regionu wyjechało za granicę ok. 100 tys. osób, które są jednak uwzględniane w liczeniu. – Nadal jednak nasza diecezja należy do tych, których wskaźnik uczestnictwa w praktykach jest największy w Polsce – dodaje ks. Piotrowski. **gb**

GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS 014 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Na ratunek bezbronnym

Okno dla życia

Matka decydująca się oddać dziecko do adopcji, może to uczynić przez „okno życia”.

Te powstają właśnie w naszej diecezji.

Naszą odpowiedzią na hasło trwającego roku liturgicznego „Otoczmy troską życie” będą okna życia – mówi ks. Ryszard Podstołowicz, dyrektor Caritas Diecezji Tarnowskiej. Jedno będzie działać w Tarnowie, przy ulicy Mościckiego, w domu sióstr józefitek. Drugie zostanie otwarte w Nowym Sączu, przy ul. Długosza, w domu felicjanek. Wybór tych dwóch zgromadzeń nie jest przypadkowy. W swym charyzmacie mają one wpisana troskę o rodziny i dzieci. Obecnie wykonywane są projekty okien, przygotowywane są też pomieszczenia, gdzie siostry będą opiekować się dzieckiem. Znajdą się tam inkubator, szafka z ubraniami i środkami pielęgnacyjnymi oraz stolik. Zostanie też zamontowany system alarmowy, który uruchomi się w momencie otwarcia okna. – Chciałybyśmy, aby alarm był podłączony do furty, czynnej całą dobę, oraz dodatkowo do pokoi dwóch sióstr, które będą zajmować się dzieckiem – zauważa s. Cypriana Bachara z Tarnowa, przełożona prowincjalna józefitek. U zakonnic dziecko będzie przebywać bardzo krótko: kilka, kilkanaście minut do czasu przyjazdu pogotowia. Potem zostanie ono zawiezione do szpitala. Ten zaś powiadomi miejscowy ośrodek adopcyjny. Matki, zostawiając dzieci w oknie, nie tylko zachowują anonimowość, ale przede wszystkim nie narażają noworodków na niebezpieczeństwo. Potem idą one do adopcji. W przypadku dzieci z okna proces adopcji trwa znacznie krócej. W sądzie bowiem nie trzeba zrzekać się praw rodzicielskich. Ale sporym minusem jest to, że o dzieciach tych nic nie wiadomo. A przecież każda informacja o stanie ich zdrowia dla przyszłych rodziców adopcyjnych może być niezwykle cenna. Okna zostaną otwarte w marcu, kolejne ma powstać w Poznaniu. Podobne działają w Krakowie, Warszawie i Częstochowie.

Joanna Sadowska



Od dorosłych zależy, co zobaczy dziecko przychodzące na ten świat

Pomóżmy bezdomnym

Cokolwiek (nie) uczyniliście Jezusowi

Gdy za oknem mróz trzeba być bardziej wyczulonym na potrzeby bezdomnych. **Bez naszej pomocy może im grozić nawet śmierć.**

Szacuje się, że w Małopolsce jest około 5 tys. bezdomnych. Gdy trzyma mróz, wielu z nich szuka schronienia w ogródkach działkowych, starych i opuszczonych kamienicach. Ale przebywanie w zimnych pomieszczeniach czy otwartych przestrzeniach może skończyć się śmiercią, a w najlepszym przypadku odmrożeniem. A są przecież miejsca, gdzie bezdomni mogą znaleźć godziwe schronienie, wykąpać się, dostać czystą odzież, a często również posiłek.

Dach nad głową

W noclegowni sądeckiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej przygotowano dziesięć miejsc dla bezdomnych. – Gdy są bardzo niskie temperatury, przyjmujemy każdego – podkreśla Janusz Jurowicz z ośrodka. W mieście działa też Dom dla Bezdomnych im. Brata Alberta. Tutaj schronienie znajdzie ponad 60 mężczyzn. W miejscu tym nie tylko dostaną łóżko do spania, ale również posiłki. W Tarnowie szukających tymczasowego dachu nad głową przyjmie Dom dla Bezdomnych Mężczyzn prowadzony przez Caritas diecezjalną. Są 44 miejsca, ale gdy jest potrzeba, schronienie znajdzie ponad 60 osób. Wtedy łóżka i materace zajmują każdą wolną przestrzeń. Podobnie jest w noclegowni prowadzonej przez tarnowską Fundację „Kromka chleba”, z tą jednak różnicą, że tutaj zgłaszać się mogą również kobiety.

Bądź trzeźwy

Do noclegowni bezdomni trafiają sami, przywozi ich policja albo straż miejska. Jest tylko jeden warunek przyjęcia – trzeba być trzeźwym. Dodatkowo w ośrodkach tych działają programy wychodzenia z nałogu



Gdy jest zima, łóżka zajmują każdą wolną przestrzeń w noclegowni

i bezdomności. – Nie tylko pomagamy doradzić, ale proponujemy spotkania z psychologiem, pomagamy też znaleźć pracę – wylicza J. Jurowicz. Nie każdy jednak chce z tego korzystać. – Gdy wiedzą, że ma przyjść psycholog, opuszczają noclegownię – dodaje Leszek Golba, wiceprzewodniczący Fundacji „Kromka chleba”.

Gotująca zupa i linia

Z myślą o potrzebujących i bezdomnych działają też kuchnie dla ubogich. Ciepły posiłek jest równie ważny jak dach nad głową. Większość z nich prowadzi Kościół. W naszej diecezji w ramach Caritas funkcjonuje 14 kuchni, które codziennie wydają ponad 1400 posiłków.

Nie możemy przechodzić obojętnie obok potrzebujących. Gdy widzimy ludzką biedę, wystarczy zadzwonić na policję lub do straży miejskiej, pod numer alarmowy 112. Jeden telefon może uratować zdrowie, a nawet życie. **ak**

Itaka własnego biznesu

Nie bój się marzeń!

Rozmowa z **Martą Sową**, która w nowy rok wkroczyła z własną działalnością gospodarczą.

Ks. ANDRZEJ TUREK: Słuchać czasem twierdzenia, że pierwszy milion trzeba ukraść, by zacząć własny, potem już uczciwy, biznes...

MARTA SOWA: – To zależy, jak szybko chce się dorobić, a zwłaszcza, czy chce się spać spokojnie.

Pani tak śpi?

– Tak. Lubię spokojny sen. W mojej ocenie biznes albo jest uczciwy, i to od początku, albo nie.

Trudne są te początki? Instytucje rządowo-samorządowe pomagają zaczynającym własną działalność?

– Załatwienie spraw formalnych związanych z rejestracją działalności gospodarczej trwa zaskakująco krótko. W swoim urzędzie gminy spotkałam się z życzliwą obsługą i fachową pomocą. Zdecydowanie więcej czasu trzeba poświęcić kwestiom funduszym bądź też powierzyć to specjalistom. Zawsze warto wcześniej zasięgnąć informacji, na przykład w urzędzie pracy, o programach dla rozpoczynających własny biznes. Ale na jakieś większe wsparcie finansowe, powiedzmy nisko procentowane kredyty, nie można liczyć.

Realia tarnowskiego rynku sprzyjają indywidualnej przedsiębiorczości czy ją utrudniają?

– W przypadku branży turystycznej raczej sprzyjają. Lokalizacja Tarnowa między lotniskami w Rzeszowie i Krakowie, krótki czas dojazdu po coraz lepszych drogach – wszystko to z całą pewnością ułatwia rozwój turystyki w naszym mieście. Dla mnie niewątpliwym atutem jest także pozytywny odbiór marki „Itaka”, kojarzącej się z szeroką ofertą i wysoką jakością usług. A ludzie od zawsze podróżowali i będą podróżować. Bycie w drodze, poznawanie nowych miejsc – to potrzeba ludzkiej natury.

Więc żeby odnieść sukces na swoim, najlepiej inwestować w gałąź turystyczną?



KS. ANDRZEJ TUREK

– Trzeba być odważnym i ufać Bożej Opatrzności – mówi Marta Sowa

– Niekoniecznie. Ważne jest, żeby robić to, co się lubi, ale równie ważne, żeby znać się na tym, co się robi. Konieczna jest znajomość danej branży. Pomysł założenia własnej firmy, jeśli ktoś traktuje sprawę poważnie, nie rodzi się ot tak; nabyte doświadczenie odgrywa istotną rolę. I na nim się opierałam, rozpoczynając własną działalność.

Nie było wahań typu: czy sobie poradzę, czy to odpowiedni moment?

– Do takiej decyzji trzeba chyba zwyczajnie dojrzeć, a potem konsekwentnie realizować swoje plany. Oczywiście miałam wahania, dylematy, niepokoje. To chyba normalne, gdy w życiu tak wiele się zmienia. Ale liczy się odwaga. I zaufanie Bożej Opatrzności.

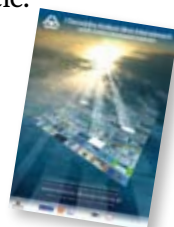
Rady dla pragnących z nowym rokiem zacząć od nowa na swoim...

– Przede wszystkim wierzyć w siebie i nie bać się podejmowania ryzyka. Życzę, aby wszystkich inspirowały marzenia! ■

Konkurs internetowy

Odsłoń swą stronę!

Czasu pozostało niewiele. Tylko do 31 stycznia można wziąć udział w diecezjalnym konkursie stron internetowych.



Celem I Diecezjalnego Konkursu Stron Internetowych parafii, ruchów i stowarzyszeń katolickich jest propagowanie myśli chrześcijańskiej za pomocą Sieci oraz rozwój witryn internetowych. – Chcemy popularyzować Internet jako nowoczesne narzędzie głoszenia Dobrej Nowiny – mówi ks. Piotr Lisowski, pomysłodawca i organizator konkursu. Zgłoszone strony oceniane będą pod kątem aktualności i bogactwa treści, estetyki, a także techniki wykonania. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody, m.in. zestawy komputerowe. Równoległe trwa konkurs esemesowy, który cieszy się dużym zainteresowaniem internautów. Do połowy stycznia zgłoszono prawie 50 witryn, na które za pomocą SMS-a oddano już ponad 6 tys. głosów. Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród odbędzie się 14 lutego w WSD w Tarnowie. Więcej: <http://www.konkurs.diecezja.tarnow.pl>.

GOŚĆ
patronatem „Gościa”

Biuro Informacji

Czas w Wiecznym Mieście

Nasi diecezjalnie chętnie wyruszają na pielgrzymi szlak. Często wiedzie on do Rzymu. Nie powinni teraz czuć się tam zagubieni.

Będąc w Wiecznym Mieście, można skorzystać z usług Biura Informacji dla Pielgrzymów, gdzie pracują polscy księża i siostry zakonne. Tam pielgrzym w ojczystym języku dowie się, jaki jest program papieskich audiencji i celebracji, może zgłosić swój udział w środowowej audiencji i zamówić karty wstępu, a także uzyskać informacje na temat miejsc noclegowych. Biuro czynne jest od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–13.30 oraz 16.00–19.00, w sobotę 9.00–12.00.

Biuro Informacji znajduje się przy kościele polskim pw. św. Stanisława BM w Rzymie, via delle Botteghe Oscure, 15, 00186 Roma, tel./fax: 0039-06 977 46 340, kom. 39-380 796 75 59, e-mail: pielgrzym-roma@libero.it. **ak**

Kościół nawrócenia Apostoła Narodów

Idźmy do Pawła w nadziei

W Uściu Solnym jest chyba jedyna w diecezji świątynia pw. Nawrócenia św. Pawła.

**Cała pulsuje
Pawłowym duchem.**

Uścińska parafia liczy blisko 1300 wiernych. Wspólnocie, związanej w 1360 r., patronują święci Piotr i Paweł.

Dziewiętnastowieczny kościół zaś powierzony jest opiece św. Pawła w tajemnicy jego nawrócenia. Polichromia przywołuje sceny z życia i działalności Apostoła Narodów. Malowidła wykonali artyści Waław Taranczewski i Jerzy Lubański. Powstały one w 1966 r. na Millennium Chrztu Polski. – Mamy tu Pawłową teologię, życie, katechezę – ks. Jan Olszak wskazuje na polichromię. Były proboszcz, a obecny rezydent w Uściu Solnym, jest wymienionym przewodnikiem po świątyni i duchowych dziejach



Polichromia kościoła w Uściu to wielka Pawłowa katecheza

miejsowości. – Przeprowadzałem do kościoła dzieci i uczyłem katechety. Czyniłem to z nadzieją, że ile razy wejdą tutaj, polichromia przypomni im religijne treści, że będą o tym opowiadać swym dzieciom – mówi ks. Jan. – Staramy się krzewić kult św. Pawła związanego z Uściem od wieków. Mamy w styczniu odpust ku czci jego nawrócenia, często śpiewamy też parafialną pieśń o św. Pawle – dodaje.

Jedną z jej zwrotek wzywa: „Wśród trosk i nieszczęść kolei /Idźmy do Pawła w nadziei”. Warto posłuchać pieśni i nawiedzić Pawłowy kościół w Uściu Solnym. Można tam zweryfikować znajomość dziejów Apostoła Narodów i pomodlić się w nadziei, iż przez swe nawrócenie pomoże on nam w codzienności bardziej zwracać się do Chrystusa.

Ks. Andrzej Turek

Konkurs dla małych Gości

Promyczkowe niespodzianki

Gdy ktoś obchodzi imieniny lub urodziny, dostaje prezent. U nas jest na odwrót – upominki przygotowują jubilaci.

KS. ANDRZEJ TUREK



W tym roku „Promyczek Dobra” z Nowego Sącza świętuje 10-lecie istnienia. Z okazji swych urodzin przygotował dla naszych Czytelników prezenty, które na pewno spodobać się, szczególnie dzieciom. Zestawy upominkowe otrzyma od nas pięćdziesięciu Czytelników, wylosowanych spośród tych, którzy zadzwonią do redakcji, tel. 014 626 15 50, 26 stycznia, w godz. od 11.00 do 11.15. **ak**

Warto się zastanowić

felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl



Opisane przez Ewangelistę wydarzenie znad Jeziora Galilejskiego dokonuje się i dziś. Jezus bowiem nadal powołuje i zleca, tym, którzy uważają się za Jego uczniów, misję dawania świadectwa o królestwie Bożym i konieczności nawrócenia. Każdy ochrzczony został powołany po imieniu do wypełnienia tej misji. Patrząc na radykalną odpowiedź rybaków z Galilei na Chrystusowe wezwanie, sprawdźmy w szczerości swojego sumienia, czy nie sprawiamy Chrystusowi zawodu swoją opieszałością lub brakiem zaangażowania w działalność apostołską na rzecz królestwa Bożego. **■**

Ranking gmin i powiatów

Widoczni i nowoczesni

Wysokie lokaty w rankingu Związku Powiatów Polskich to nie tylko prestiż i promocja dla samorządu. To wymierne korzyści dla mieszkańców zwyciężskich miast i wiosek.

Od 2003 roku Związek Powiatów Polskich organizuje ranking samorządowy. W ostatniej edycji wysoką lokatę zajęła Dąbrowa Tarnowska – trzecie miejsce w kategorii gminy miejskie i miejsko-wiejskie. W kategorii gminy wiejskie Limanowa wywalczyła czwarte miejsce, a Borzęcin trzynaste. Nie jest łatwo wejść na podium. Przez cały rok związek przyznaje punkty za konkretne działania podejmowane przez samorząd. – Naszą mocną stroną są inwestycje oraz nakłady na energię odnawialną – podkreśla Marek Minorczyk, zastępca burmistrza Dąbrowy Tarnowskiej.



Samorząd dąbrowski jest otwarty na inwestycje

Limanowa wysokie noty dostała m.in. za poprawę jakości obsługi mieszkańców, działania ekologiczne i budowanie społeczeństwa informacyjnego. – Czwarą lokatą to dla nas wyróżnienie i uznanie za pracę – mówi Stanisław Odziomek, sekretarz gminy. Na rankingu zyskują wszyscy. Szczególnie mieszkańcy, którym dzięki kolejnym inwestycjom żyje się po prostu lepiej.

ak



„Gość Niedzielny” poleca

Niedzielne Anioły

W programie m.in. relacja z koncertu na rzecz chorej Mai, który już po raz piąty zorganizowało Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Okocimskiej, MTV, 25 I, godz. 14.15, www.star.net.pl.

KS. ANDRZEJ TUREK

JOANNA SADOWSKA

Wszystkie promi

NASTOLETNI JUBILAT.

Nowosądecki „Promyczek” oficjalnie ma dziesięć lat. Nieoficjalnie osiągnie wnet pełnoletność. Nie daty są tu jednak najważniejsze, lecz duch. **Duch Boży przenika i rozwija promyczkowe kręgi z iście ewangeliczną mocą.**

tekst

KS. ANDRZEJ TUREK

aturek@goscniedzielny.pl

Proszę. Powtarzamy układ taneczny – głos instruktorki wibruje w takt dłoni wzniesionej nad gromadką dzieci. – I raz, dwa, trzy – dyryguje pani o wyglądzie wróżki z jakiejś dobrej bajki. Rytm wciągają tańczących, tańczący ciągną rytm. I znów interwał, i wskazówka, i płas. – Żeby dobrze wypaść na scenie, trzeba wiele ćwiczyć – tłumaczy „wróżka”. Okazuje się nią Milenia Małecka-Rogal, choreograf z nowosądeckiego Pałacu Młodzieży, kierowniczka artystyczna zespołu „Promyczki Dobra”. Zespół jest drugim dzieckiem nowosądeckiego wydawnictwa, zresztą poniekąd starszym od swego rodzica.

Słowa narodzenie

Jak każde dobra chrześcijańska tradycja, wszystko zaczęło się od słowa. – Był rok 1991 – wspomina Bogumiła Chmielowska, sekretarka wydawnictwa. – Ks. Andrzej Mulka, wtedy wikariusz w naszej parafii pw. św. Małgorzaty w Nowym Sączu, postanowił wydawać miesięcznik dla dzieci: „Promyczek Dobra”. Zaangażował w to DSM i scholę. I tak się zaczęło, od pomysłu księdza i jego mieszkania... Ojciec założyciel dodaje, iż w owych latach, jeśli chodzi o czasopisma religijne dla młodszych dzieci, panowała pustynia. – Ale pojawiły się nowe czasy: upadek komunistycznej cenzury i reglamentacji, nowe możliwości techniczne. Pierwszy numer, wydrukowany przez sądecką „Triadę”, pomógł mi złożyć ks. Józef Kloch. Dobrymi zgłoskami zapisało się w tym także tarnowskie seminarium. Świeżutkie pisemko rozwiózłem po parafii na



Zespół „Promyczki” chwali Boga entuzjastycznym śpiewem i tańcem. PONIŻEJ PO PRAWIEJ: – Żeby dobrze wypaść na scenie, trzeba wiele ćwiczyć – tłumaczy Milenia Małecka. PONIŻEJ PO LEWEJ: Pracę wydawnictwa koordynuje sekretarka Bogumiła Chmielowska

Boże Narodzenie – ks. Mulka uśmiecha się do zaprzyszłych czasów. – A kapitał początkowy? – pytam z dziennikarską dociekliwością, która każde nawet dżentelmenom rozmawiać o pieniądzech. – Na to poszły ofiary z mojej koledy – odpowiada ksiądz dyrektor. Przez 8 lat „Promyczek” wydawała nowosądecka bazylika, przy której on powstał i gdzie siedzibę redakcja ma do dziś. Od 2004 r. w odrębnym lokalu na placu kolegiackim.

Dzieci znają i kochają

Oficjalnie Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej „Promyczek” powołał w 1999 r. biskup tarnowski Wiktor Skworc. Jego dyrektorem mianował ks. Andrzeja Mulkę. Z pasterskim błogosławieństwem i dyrektorską charyzmą dzieło się rozrosło. Jego pierwotnym dzieciem jest miesięcznik „Promyczek Dobra”, adresowany do dzieci w wieku 6–9 lat. W ciągu lat zmieniał się format pisma, jego nakład

i zasięg. Obecnie „Promyczek” wydawany jest w 30 tys. egzemplarzy. Ma trzech stałych kolporterów i własne kanały dystrybucji. Pismo znają i kochają dzieci w całej Polsce. Blisko 800 „Promyczków” idzie też za granicę, m.in. do Francji i Niemiec. Autorzy publikacji nie pobierają honorariów. Redakcję z ks. A. Mulką tworzy osiem osób: Sylwia Hyży, Milenia Małecka-Rogal, Zofia Śliwowa, Marta Gródek-Piotrowska, Bogumiła Chmielowska, Ania Kosowska, Sylwia Krawczyk i ks. Paweł Kochaniewicz.

Oj, dzieje się...

Jak pokazać wszystkie promienie dobra, wychodzące z nowosądeckiego „Promyczka”.



KS. ANDRZEJ TUREK



enie dobra



ARCHIWUM GŃ

Dużo ich, choć wydawnictwo niewielkie. Filmy dla najmłodszych, książki, miesięcznik – drugie co do nakładu, po „Małym Gościu”, dziecięce czasopismo katolickie w Polsce; portal internetowy (www.promyczek.pl), z ponad 100 tys. odsłon miesięcznie, internetowe radio. Mnóstwo audycji i różnych imprez. Na przykład zawody narciarskie „O puchar Promyczka” pod patronatem Rzecznika Praw Dziecka, konkurs kaligraficzny i recytatorski, do których eliminacje odbywają się w kilku ośrodkach diecezji, a finał w Uzdrożisku Kopalni Soli w Bochni, Ogólnopolski Festiwal Piosenki Dziecięcej „Skowroneczek”, organizowany wspólnie z nowosądeckim Pałacem Młodzieży przy współpracy krakowskiej Akademii Muzycznej. Ale fenomen „Promyczka” to przede wszystkim ludzie i atmosfera.

Śpiewająco przez świat

– Początek zespołu był skromny: kilka osób. Obecnie jest 150 – dyrektor „Promyczka”



KS. ANDRZEJ TUREK

promienieje. Zespół „Promyczki” tworzą dzieci młodsze i starsze, od 5 do 15 lat. Towarzyszą im profesjonalni muzycy, jak np. Joachim Mencil, kompozytor promyczkowych piosenek i producent muzyczny płyt grupy. Płyt „Promyczki” wydały już 9. Zespół może się też pochwalić 9 teledyskami, występami w TVP, TV Trwam, Polskim Radiu, wielu rozgłośniach katolickich. „Promyczkowe” trasy koncertowe opasały chyba całą diecezję tarnowską, wiodły też przez Salę Kongresową w Warszawie, Jasną Górę i zagranicę: Anglię, Francję, Luksemburg, Niemcy, Portugalię, Włochy i Węgry. – Niezapomnianym przeżyciem był udział w Jubileuszu Dzieci w 2000 roku i pięciokrotne imieninowe śpiewanie Janowi Pawłowi II – podkreśla ks. Andrzej.

Styl życia i formowania

– W gruncie rzeczy chodzi o wychowanie przez obcowanie ze sztuką i sacrum – twierdzi Milenia Małecka-Rogal. – Prace redakcyjne, wspólne wakacyjne wyjazdy, trasy koncertowe, próby i występy nie tylko spajają grupę, ale sprawiają, że czujemy się jak rodzina, dostrzegamy w sobie nawzajem dobro i potrafimy się nim dzielić. W ten sposób krąg dobroci umacnia się i rozszerza. Także my, dorośli, dużo możemy uczyć się od dzieci; choćby prostej wiary, prostoliniowości, wrażliwości i zdolności zdziwienia – dowodzi pani choreograf. Bycie w „promyczkowym” kręgu to określony styl życia, a dla młodych poręka, że życie rozwinie im się właściwie. Beata Kasprzyk, nowosądecka restauratorka, ma za sobą „promyczkową” przeszłość. – Jestem z tego dumna i bardzo miłe wspominam tamten czas – mówi. – Wiktorię, swą córkę, też zapiszę do „Promyczków”. To najlepszy sposób przeżywania dzieciństwa i nastoletniego wieku.

Opatrzność, salon i misja

Promyczkowi ludzie podkreślają, że praca w wydawnictwie to w istocie misja. – Człowiek jest tu niekiedy 12 godzin dziennie. Czasem mam dość, ale nie zamieniałabym tej pracy na żadną inną – przekonuje Bogumiła Chmielowska. – Ciągłe się rozwijamy. Ksiądz dyrektor nie daje nam spokoju, nieustannie wymyśla coś nowego – dodaje z udanym oburzeniem. Najnowsza promyczkowa idea to Europejski Salon Media Młodych. Projekt zapowiada się imponująco. Salon to kino dla dzieci, studio nagrań RTV, koordynacja różnorodnych multimediálních działań adresowanych do najmłodszych.

– Dziękujemy Bogu za dotychczasowe lata i wszystko, co one przyniosły. Przyszłość zawieramy ufnie Bożej Opatrzności – mówi ks. Andrzej Mulka. ■

Jezus się cieszy



KASIA ROGAL, OD 4 LAT
W „PROMYCZKACH”

– Jak byłem malutka, odwiedziłem Jana Pawła II. Niewiele pamiętam, głównie to, że było miło,

a Papież bardzo się cieszył. Z zespołem widziałam wiele miejsc związanych z Jezusem. Jest tu fajnie. Mam dużo koleżanek i kolegów.



JAKUB KROK, 2 LATA
W „PROMYCZKACH”

– Do „Promyczków” trafiłem dzięki Paulinie, mej starszej siostrze. Podobają mi się koncerty i wycieczki, jak

tańczymy i śpiewamy. Myślę, że Pan Jezus też się tym cieszy. Będę w zespole, ile się da, jak moja siostra.



GABRYSIA WOLIŃSKA, 7 LAT
W „PROMYCZKACH”

– Całe swe nastoletnie życie przeżywam w zespole. Razem spędzaliśmy wakacje, dawaliśmy koncerty,

odwiedziliśmy tyle miast w Europie. Wspólna modlitwa i świadomość, że śpiewamy ludziom o Bogu, kształtowały moją religijność. Nauczyłam się sporo: życia w grupie, przyjaźni, muzyki. Rówieśnicy czasem ironizowali, że jestem w religijnym zespole, ale tak naprawdę podziwiali. Ze względu na wiek będę niedługo musiała odejść. Jak to będzie bez „Promyczków”?

A kuku, promyku!



KS. ANDRZEJ MULKA,
DYREKTOR WYDAWNICTWA
„PROMYCZEK”

– Dobrych ofert medialnych dla najmłodszych jest tyle, co kot napłakał. A dzieci,

podobnie jak dorośli, a może nawet bardziej, żyją w przestrzeni medialnej. Musimy się więc starać, by w mediach znajdowały atrakcyjne i wartościowe programy. Jak to robić?

Leszek A. Moczulski, poeta tworzący również dla dzieci, mówił: „Dla dzieci trzeba pisać tak jak dla dorosłych, tylko dwa razy lepiej”. Chciałbym tę dewizę wcielić w życie; żeby każdy numer „Promyczka” dzieci witały: „A kuku, promyku!” Z ciekawością i spontaniczną radością, jak dobrego, wartościowego przyjaciela.

PANORAMA PARAFII **pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Sączu**

Koleją do nieba

Budowę plebanii rozpoczęło dwóch mężczyzn. Jeden jednoręki. Jego praca to symbol ofiarności ludzi, którzy **pragnęli stworzyć własną wspólnotę parafialną.**

Na ulicy, przy której położony jest jezuicki kościół, przedwieczorny komunikacyjny gąszcz. Auta suną jedno za drugim w kornym porządku, z poddaństwem wobec wszechwładności trójkolorowych słupów: zielone, żółte, czerwone. W kościele ciepło i cisza gęsta od ciemności. W ławce kontur mężczyzny, przy żłóbku zarys kobiety. Ludzie potrzebują Boga, choć z początku nie wydawało się to tutaj aż tak oczywiste.

Austriacki rodowód

Parafia i kościół to błogosławiony owoc rozwoju kolei w zaborze austriackim. W 1885 r. Austriacy, chcąc w Nowym Sączu rozbudować warsztaty taboru kolejowego, nieopodal dworca postawili osiedle dla robotników oraz ich rodzin. Tak powstała dzielnica zwana Kolonią lub Kolonią Kolejową. W 1897 r. pojawiła się tam kaplica pw. św. Elżbiety, na cześć patronki ówczesnej cesarzowej Sisi. Z biegiem lat rozrosła się w monumentalny kościół.



Wspólnota wiary w 1937 r. zyskała status parafii.

Zbawcze paradoksy

Boża Opatrzność lubi chyba paradoksy. Jezuickie kroniki donoszą, że z początku środowisko robotnicze, w którym w 1903 r. zaczęli duszpasterzować zakonnicy, nie było za bardzo przychylnie Kościołowi. Opium ludu – agresywny socjalizm – oczadziło wielu. Bywało tak trudno, że duchowi synowie św. Ignacego Loyoli, rycerza, dwa razy składali rezygnację z prowadzenia placówki. Na próżno i na szczęście. Ludzie, oglądając

z bliska duchownych, stopniowo się do nich przekonywali. Kiedy w 1922 r. rozpoczęto budowę plebanii, przy kopaniu dołu na wapno pracowało dwóch mężczyzn – jeden jednoręki. Jego praca jest symbolem ofiarności wiernych, którzy pragnęli stworzyć własną wspólnotę parafialną. Za komunizmu parafia kolejowa stała się jednym z najprężniejszych ośrodków sądeckiej „Solidarności”.

Przyszłość parafii

„Tak. Tak. Tak. Jezusowi, który życie za mnie dał” – rozedrgany młodością śpiew uderza w kościelny sufit. Gdzieś wysoko łączy się z dymem kadzidła, którego nie szczędzi ołtarzowi kapłan z brodą starotestamentalnego proroka. I muzyka, zwłaszcza gitary, jakby podłączone do niebiańskich wzmacniaczy. – To nasza grupa młodzieżowa „Magis” – szepcze proboszcz. – Mają dziś swoją Mszę św. młodzieżową – dodaje.

Choć to powszedni dzień, kościół wypełniony młodością. – Nasza wspólnota parafialna liczy ponad 10 tys. wiernych. Musi więc być wspólnotą wspólnot – tłumaczy jej wódzar. – Szczególną troską otaczamy wspólnoty dzieci i młodych. Bo to przyszłość parafii. **xat**

Mała kolejowa kaplica rozrosła się w piękny parafialny kościół.
PONIŻEJ:
Jezuicka młodzieżowa liturgia ma bogate brzmienie

Zdaniem proboszcza



– Wydaje mi się, że nam, duszpasterzom, potrzeba współcześnie dwóch rzeczy:

wnikliwej obserwacji świata i zakorzenienia. Musimy uważnie patrzeć na ludzi, dostrzegać ich sprawy, bóle, radości, potrzeby i dostosowywać do tego formy posługi duszpasterskiej. Ludzie naprawdę są głodni Boga, ale przy tym bywają zabiegani albo zwyczajnie przemęczeni. Musimy umieć do nich docierać. Sprzyja temu zakorzenienie: duszpasterz musi znać i poznać swych wiernych, a na to potrzeba czasu, niekiedy długiego. Ten czas zawsze owocuje. Jest niezbędny, aby być efektywnym. Działania u nas wiele grup parafialnych, zwłaszcza dziecięcych i młodzieżowych. Nasz parafialny dom tętni życiem, każdy może czuć się w nim jak u siebie. Rokrocznie organizujemy spotkanie wszystkich wspólnot parafii – wtedy widać, jak bogaty w życie religijne jest Kościół. **O. Józef Birecki SJ**

Ur. 9 XII 1965 r. Pochodzi z Przysietnicy (Podkarpackie). Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1996. Od 2004 r. jest proboszczem w Nowym Sączu. W duszpasterstwie pomaga mu 9 zakonników.

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA I ŚWIĘTA: 6.00, 7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 15.00, 19.00, 20.00.

DNI POWSZEDNIE: 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 8.30, 18.00.

ODPUST: uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.



ZDJEŃCIA: K.S. ANDRZEJCZYK